Cena numeru 3 kop. W drodze organizacyjnej 2 kop.

№ 174 Warszawa, Czwartek 30 Sierpnia 1906 roku.

ROBOTNIK

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Teror rewolucyjny i teror rządowy.

Od czasu pamiętnego masowego pogromu policji w Polsce nastąpił cały szereg znaczniejszych zamachów na wyższych przedstawicieli władzy, najprzód na Warszawskiego Generał-Gubernatora Skałłona, potym na Stołypina, później na Mina, wreszcie na Wonlarlarskiego.

Zamachy te robią wrażenie i wstrząsają silnie opinię publiczną całego świata dla wielu względów.

Bezwątpienia, przedewszystkim dla tego, że dotykają jednostki, z któremi związała historja pamięć o wypadkach szczególnie ważnych, o czynach szczególnie krwawych i ohydnych.

Taki Skałłon stał się jednym z najpotworniejszych, najkrwawszych symbolów ginącego samowładztwa. Z Dubasowem, Orłowem, Renenkampfem, Alichanowem dzieli on krwawą sławę tych najdzikszych siepaczy, przy pomocy których próbowało i próbuje dalej samowładztwo utopić we krwi rewolucję. Cios uderzający w Skałłona, to jest cios, trafiający w jedną z rdzawych od krwi tarcz absolutyzmu.

Ze Stołypinem związaną jest nierozdzielnie pamięć o rozpędzeniu Dumy, o sprowokowaniu całego kraju, o stłumieniu w rzece krwi powstania Sweaborskiego, Kronsztadzkiego i Rewelskiego. Stołypin—symbolizuje (oznacza) bezmyślne i feodalne samowładztwo, nie ustępujące ani na krok przy pozornym konstytucjonalizmie przed liberalną nawet, legalną burżuazyjną opozycją. Owszem, on jest właśnie tym, który ją najpogardliwiej zlekceważył, najbezczelniej zdeptał i spokojnie wyszydził. Ci bajeczni bohaterowie, którzy spokojnie weszli do willi tego człowieka, by po chwili zamienić ją w kupę gruzu i trupów, pomiędzy któremi były i ich własne, ci czterej bohaterowie, bezwątpienia byli przedewszystkim okrutnemi mścicielami zelżonego i zdeptanego liberalizmu.

Min—któż nie wie kim był Min? I za co zginął ten podwładny Dubasowa i zwierzchnik Rimana, komendant pułku Siemionowskiego, twórca metody „nie brania niewolników“ zastosowanej z takim powodzeniem przez subalternów tego kata w Perowie, Gołutwinie, Lubercach? Uczucie zelżonej ludzkości poprostu wymagało tego, aby ten ludożerca przestał się kręcić po świecie. Ręka, która go zgładziła, bezwątpienia wykonała nietylko surowy wyrok rewolucji, ale wprost spełniła życzenie wszystkich nie zezwierzęconych ludzi.

Wreszcie Wonlarlarskij! Ten miał najkrótszą sławę. Ale wawrzyny jej zaraz w pierwszych dniach nasiąkły krwią ofiar. Dzielił ze Skałłonem odpowiedzialność za mordy, dokonane w Warszawie w dniu i po dniu 15 Sierpnia. Za 68 trupów—zginął.

Prasa rządowa donosi, że zamachy te w społeczeństwach europejskich wywołały powszechne zgorszenie i oburzenie. W języku prasy gadzinowej tak się nazywa westchnienie ulgi i uczucie zadowolenia.

Zamachy te jednak nie dlatego tylko tak głęboko wstrząsnęły powszechną opinią, że dotknęły jednostki najbardziej „zasłużone“, najbardziej symboliczne dla upadającego porządku, jego dzisiejszych form istnienia i sposobów walki.

Zamachy te, niewątpliwie, mają znaczenie nietylko regulacji rachunków osobistych rewolucji i interesują nietylko sumienie publiczne, ale obnażają też do kości stan zasadniczego konfliktu pomiędzy samowładztwem a rewolucją.

Więc dowodzą przedewszystkim bezradności machiny rządowej w walce z tą ostatnią. Nic tak nie pobudzało rządu do wydobywania ze zbójeckiego arsenału swego najbardziej morderczych środków represji, jak właśnie te obronne funkcje rewolucji. Teror służył nieustającym usprawiedliwieniem wszelkich najdzikszych stanów wyjątkowych, stosowania barbarzyńskiej kary śmierci, wszystkich tych wogóle środków z trującej apteki rządowej, na których jako groźne ostrzeżenie widnieje trupia główka. I pomimo to teror ten, często bezkarnie, dotyka niższych, wyższych i najwyższych członków zgrai rządowej. Ba, można nawet bez przesady powiedzieć, że nigdy jeszcze tępienie tej bandy nie przybierało tak wielkich rozmiarów, jak właśnie teraz, gdy orgia stanów wyjątkowych doszła do zenitu. Niedawno skarżył się Witte, że do przedstawicieli władz strzela się w Rosji, jak do „kuropatw“. I wobec tego przez 6 miesięcy mordował Rosję. Dzisiaj tych samych przedstawicieli władz rozgniata się, jak karaluchy. Ile wobec tego miesięcy jeszcze trzeba będzie mordować Rosję?

Mord ten i gwałt stały się już rzeczą całkiem bezcelową, ślepym odruchem i bezmyślną pomstą. Rząd

zwycięski w styczniu i lutym, rząd jakkowiek przemierzły, cuchnący od krwi, przelanej w Moskwie, pod Moskwą, na południu, nad Bałtykiem, na Kaukazie i Syberji, budził jednak szacunek i krzesał wiarę w siebie we wszystkich nierewolucyjnych żywiołach, w społeczeństwach kapitalistycznych Europy, w giełdach. Albowiem zdawał się istotnie być zwycięscą. Budzić mógł nienawiść, ale budził i grozę. Dziś budzi tylko obrzydzenie. Stał się dziką bestją, rozgniatającą bezmyślnie przypadkowe ofiary; folga dawana, ludożerczej pomście, poprostu głód krwi, jakieś rzeźnickie pragnienie babrania się nieustannie w żywych trzewiach ludzkich zastąpiło wszelką planową, celową represyjną politykę. Jednocześnie z rozbrajającą naiwnością ogłasza się wprost swoją upadłość! Woła się głośno, krzyczy po rogach ulic o swojej bezsile! Czymże jest taki cyrkularz Skałłonowski, pociągający do odpowiedzialności świadków zamachów, jeżeli nie przyznaniem się do tego, że sama władza podjąć samodzielnie walki z „przestępstwem" nie zdoła. I jeśli jest jaka myśl polityczna w tym mordowaniu masowym przypadkowych przechodniów to chyba ta tylko, aby w ten okrutny sposób zniewolić pewne żywioły społeczne, by przyszły na pomoc władzy w walce jej z rewolucją!...

Co oznaczają te tak mnogie zamachy? Oznaczają przedewszystkim to, że się przeciąga, że się przewleka proces rewolucyjny. Jeżeli z jednej strony akcja ta dowodzi bezradności, a więc słabości rządu, to z drugiej strony — i to przyznać trzeba — dowodzi też słabości rewolucji. Rząd nie jest w stanie jej stłumić. Ale i rewolucja jeszcze nie może wydać mu jeneralnej batalji. Obóz rewolucyjny czuje to, i dlatego tak niechętnie i częściowo tylko ruszył po rozpędzeniu Dumy i powstaniu wojskowym do walki. Otrzymujemy taki oto obraz ogólny. Rząd, zwątpiwszy o możliwości poważniejszych ustępstw, które dziś mogą tylko dodać sił i bodźca rewolucji, zamiast ją uśmierzyć i uspokoić — oblega ją jakgdyby w twierdzy, której ona nie budowała. Twierdzą tą są stany wyjątkowe, jest zupełne bezprawie ludności. Rewolucja nie jest stłumiona, ale jest uwięziona. Skazana na areszt we własnym domu, w którym rząd zamknął wszystkie drzwi i okna. W tym zamkniętym domu acz skrępowana w swym normalnym rozwoju, rośnie ona w siły nieustannie. W bliższej lub dalszej przyszłości wysadzi drzwi i okna i potopem runie przez nie. Ale dziś nie ma jeszcze sił, potrzebnych do tego. Urządza tylko wycieczki z oblężonej twierdzy. Trapi niemi i niszczy, dezorganizuje przeciwnika, wprowadza zamęt do jego szeregów.

Znaczenie takich oto wycieczek mają, bezwątpienia, i te mnożące się zamachy. O ile nie odbierają one sił i środków najważniejszej robocie rewolucyjnej: organizowaniu mas do zbiorowej walki, o tyle świadcząc poniekąd o tym, że rewolucja nie dojrzała jeszcze do spełnienia swych zadań ostatecznych, stanowią jednak w ręku organizacji rewolucyjnych broń potężną i groźną i przyśpieszyć mogą zwycięstwo rewolucji.

Biuro międzypartyjne.

Już przed kilku miesiącami postanowione zostało utworzenie w Petersburgu stałego Biura, w skład którego mieli wejść przedstawiciele większych partji i organizacji rewolucyjnych. Początkowo wszakże Biuro to funkcjonowało bardzo słabo. Działalność jego została wznowiona i znacznie się ożywiła dopiero po rozpędzeniu Dumy, z nastąpieniem nowego okresu działań rewolucyjnych.

W skład Biura wchodzą obecnie przedstawiciele (najwyżej po dwuch) następujących organizacji: Rosyjskiej Socjalno-Demokratycznej Partji Robotniczej, Rosyjskiej Partji Socjalistów-Rewolucjonistów, Grupy Pracy („trudowików") b. Dumy, Socjalno-Demokratycznej frakcji b. Dumy, Wszechrosyjskiego Związku Włościańskiego, Wszechrosyjskiego Związku Kolejowego, Związku Kolejowego Królestwa Polskiego, Petersburskiego Centralnego Biura Związków Zawodowych, Polskiej Partji Socjalistycznej, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Łotewskiej Socjalno-Demokratycznej Partji Robotniczej i Ogólno-żydowskiego Związku robotniczego na Litwie, w Polsce i w Rosji (Bundu). Przedstawiciele innych organizacji mogą być przyjęci do Biura za jednomyślną zgodą wszystkich, wchodzących w jego skład.

Cel i zadania Biura zostały na jednym z ostatnich posiedzeń określone w sposób następujący:

„Ustanawia się na zasadach federacyjnych Biuro Informacyjne, składające się z przedstawicieli centralnych komitetów następujących organizacji: (patrz wyżej ich listę). Zakres informacji ograniczony jest jedynie względami konspiracyjnemi każdej organizacji.

W razie potrzeby koordynowaia we wspólnej akcji lub w przygotowaniu do niej działań organizacji, reprezentowanych w Biurze, zwołuje się specjalne posiedzenia w celu rozstrzygnięcia tej sprawy.

Zakres czynności Biura obejmuje również koordynowanie tych działań wspólnych, co do których nastąpiła zgoda między organizacjami, wchodzącemi w jego skład".

Wspomniane w tej uchwale „zasady federacyjne" należy rozumieć w ten sposób, że przy koordynacji działań uchwały zapadać mogą jedynie jednogłośnie i że żadna organizacja nie jest obowiązana do wykonywania uchwał, na które nie wyraziła swej zgody.

Postanowiono również, aby każda z partji zaleciła swym organizacjom i komitetom lokalnym utworzenie podobnych lokalnych Biur międzyorganizacyjnych dla informacji oraz koordynacji działań w poszczególnych miejscowościach państwa.

Za jeden z działów roboty rewolucyjnej, wymagający koordynacji stałej zarówno centralnej jak lokalnej, uznano robotę wojskową.

Nadto na ostatnim posiedzeniu Biura przyjęto uchwałę następującą:

„Centralne komitety organizacji, reprezentowanych w Biurze proponują organizacjom lokalnym koordynowanie swych działań, pozostających w związku z technicznym przygotowaniem zbliżającej się ogólnej akcji kolejowej, zalecając pociąganie do tego również istniejące w poszczególnych miejscowościach organizacje zawodowe robotników kolejowych".

Projekt wydawania przez Biuro perjodycznego Buletynu informacyjnego uznany został za niepraktyczny; ogólnie odczuwanemu brakowi informacji wobec zamknięcia wszystkich niemal legalnych dzienników socjalistycznych zaradzi bodaj w części partyjna prasa nielegalna, której ponownym powołaniem do życia zaprzątnięte są obecnie partje rosyjskie.

1-a Konferencja Warszawskich Związków Zawodowych.

—oOo—

Dn. 12 sierpnia zwołana została pierwsza konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych warszawskich. Obecnych było 31 przedstawicieli 13 związków (metalowców, krawców, malarzy, brukarzy, fryzjerów, garbarzy, białoskórników, szewców, przemysłu drzewnego, sztukatorów, kapeluszników, kamieniarzy), którzy reprezentowali 9938 członków. (Członkowie, którzy nie opłacili jeszcze wpisowego i składek, ale zapisali się do Związku, nie są tu policzeni). Było następnie 7 przedstawicieli Komisji organizacyjnej. Po odczytaniu sprawozdań z działalności poszczególnych Związków do 1 sierpnia przedstawiciel Kom. Org. skreślił historycznie próby, czynione u nas w zakresie organizacji ekonomicznych. Opisał dawniejsze „Kasy oporu“, zakładane przed laty 15 i przeszedł następnie do działalności roku ostatniego. Po sprawozdaniach przystąpiono do dyskusji, w której określono charakter obecnie istniejących u nas związków. Istnieją dwa typy: a) jeden, który pobiera tylko wpisowe, jak metalowcy, b) drugi, pobierający i składki, jak malarski. Część tow. podkreślała, że należy upowszechnić ten drugi typ, jako dający więcej sprawności proletarjatowi w walce z kapitałem. Proponowano, ażeby poszczególne Związki w swoim łonie zajęły się rozpatrzeniem tej kwestji, a na następnej konferencji przedstawiciele przyniosą już gotowe w tej sprawie decyzje. Następnie rozważano kwestję agitacji i organizacji zawodowej, przyczym jeden z tow. usiłował bronić stanowiska, że związki winny wykluczyć całkowicie wszelką agitację socjalistyczną, a zajmować się kształceniem ogólnym swych członków. Pogląd ten zwalczali nader energicznie inni mówcy. Wreszcie poważną część czasu zajęła dyskusja w sprawie Związków narodowych i chrześcijańskich. Wszyscy mówcy podkreślali ten fakt, że podobne organizacje tworzone są przez sługusów kapitału jedynie w celu łamania solidarności proletarjackiej. Są to wyłącznie organizacje łamistrajkowe, które znajdują zwolenników wśród mniej uświadomionych i mniej inteligentnych robotników. Zaznaczono równocześnie szkodliwość istnienia związków partyjnych socjalistycznych, ale wyraźnie podkreślono, że chociaż związki te wprowadzają zamęt w szeregi walczące, jednakże nie wolno ich stawiać w jednym rzędzie z poprzednio opisanemi. Związki bezpartyjne widzą w nich sprzymierzeńców, a nie wrogów. Z pośród powziętych uchwał najważniejsze są następujące. W celu regularnego wydawania „Ruchu Zawodowego“ poszczególne związki mają opłacać z góry należność a prenumeratę zadeklarowanej ilości egzemplarzy. Postanowiono jaknajenergiczniej zwalczać wszędzie związki narodowe i chrześciańskie, oraz wydać broszurę, wyjaśniającą charakter i znaczenie tych związków. Wreszcie przez aklamację przyjęto depeszę, jaka została wysłana do międzynarodowego biura Związków Zawodowych w Berlinie, w której to depeszy konferencja, zaznaczając specjalnie ciężkie warunki naszego życia, wyjaśnia konieczność pracy konspiracyjnej, a jednocześnie zapewnia o solidarności, jaka łączy warszawskie związki z ruchem międzynarodowym.

Sprawę legalizacji Związków odłożono na skutek braku czasu do następnej konferencji. Szczegółowe sprawozdanie z konferencji wydane zostanie w najbliższym czasie w formie broszury.

Z ruchu agrarnego w Rosji.

Dwa fakty powodują wzmożenie się ruchu agrarnego w Rosji: z jednej strony coraz wyraźniej występujący głód w gub. Penzeńskiej, Saratowskiej, Tambowskiej, Kazańskiej, Tulskiej, Orłowskiej. W Kazańskiej gub. głód ten dosięgnął już takich rozmiarów, że ludność całemi okolicami za bezcen pozbywa się resztek inwentarza, że skutkiem jej fatalnego odżywiania się srożą się epidemje. Z drugiej strony wstrząsnęła wsią rosyjską wieść o rozwiązaniu Dumy, z którą zespolono tyle nadziei.

Do większości wsi dotarła odezwa wyborska i wywołała cały szereg wieców chłopskich po lasach lub jarach, na których wspólnie odczytywano i omawiano treść tej odezwy. Chłopi energicznie ujmują się też za byłemi swemi posłami. Gdy w powiecie Słobodzkim gub. Wiackiej „pristaw“ usiłował aresztować byłego posła do dumy Kuzniecowa, chłopi oparli się temu przemocą i chociaż jeden chłop został zabity, a paru odniosło rany, musieli w rezultacie „pristaw“ i strażnicy ustąpić. Wogóle stosunek do najbliższych władz zaostrzył się w niektórych okolicach tak, iż władze te muszą się ratować ucieczką. Z Czeboksarskiego powiatu np. donoszą „Russkija Wiedomosti“, iż dwaj naczelnicy ziemscy Rot i Sungurow opuścili swe stanowiska i schronili się do Kazania. W wielu wsiach chłopi, chcąc wywrzeć presję na strażników wiejskich, uchwalają wykluczenie ich z gminy z pozbawieniem ich prawa korzystania z ziemi gminnej. Wypadki takie notowane są obecnie z gub. Saratowskiej. W Czachorji gub. Wołynskiej wiec włościański uchwalił bojkotować tych chłopów, którzyby dawali przytułek strażnikom. W Samarskiej gub. nastrój ludności chłopskiej w stosunku do strażników i kozactwa stał się tak wrogim, że musiano ich rozkwaterować po kolonjach niemieckich. Tymczasem i koloniści zastosowali wobec tych nieproszonych gości pewną formę bojkotu, uporczywie odmawiając im podwód. Wogóle w Samarskiej gub. ruch rolny wśród włościan zaznaczył się bardzo ostro. Obecnie objął i powiat Bugurusłański, gdzie dotąd panował względny spokój. Wrzenie sprowokowali najbogatsi obszarnicy (kniaź Golicyn, Szczerbatow); w obawie przed rozruchami sprzedali bowiem swe dobra bankowi włościańskiemu. Chłopi, którzy tu przedtem dzierżawili pola—znaleźli się w położeniu bez wyjścia, gdyż brak im pieniędzy na nabywanie parcel od banku. Rozjątrzenie przeciwko rządowi znalazło doraźne ujście w tej okolicy w zamykaniu sklepów monopolowych.

Ruch agrarny świeżo dotknął jednego z kuzynów carskich: wielkiego księcia Dymitra Konstantynowicza, posiadacza słynnej stadniny i rozległych dóbr na Ukrainie na granicy powiatów Łubieńskiego i Mirgorodzkiego. Chłopi popalili mu zabudowania gospodarcze, w tej liczbie i stajnie, skąd przedtym wypuścili na cztery wiatry wszystkie konie.

Nową fazę z ruchu chłopskiego podnoszą sprawozdania urzędowe: oto nienawiść chłopów skierowała się czynnie i przeciwko bogaczom wsiowym t. z. „kułakom“, którzy nie gorzej od dworów wyzyskują rozpaczliwe położenie małorolnej większości: wielu „kułakom“ popalono zbiory.

Przy takim nastroju wsi rosyjskiej jest rzeczą oczywistą, iż „komisje rolne“, któremi rząd chce narkotyzować (usypiać) chłopów, są w większości wypadków bojkotowane, przyczym chłopi wyjaśniają odmowę

wybierania pełnomocników do tych komisji w ten sposób, że już raz wybierali swoich zaufanych—nie trzeba było ich rozpędzać (mowa tu o Dumie).

Kronika terorystyczna.

Jako główny obok Skałłona winowajca mordów, popełnionych w dniu i po dniu 15 Sierpnia na bezbronnej i spokojnej ludności, przez umyślnie podbechtane i wybrane w tym celu oddziały wojskowe skazany został przez org. naszą na śmierć Woj. Generał-gubernator Warszawski, gen.-adj. WONLARLARSKIJ.

W dniu 27 Sierpnia wyrok ten przez członków naszej bojowej organizacji wykonany został. Sprawców nie ujęto.

Z życia partyjnego.

Częstochowa.

Dzielnica Rakowska.

Dnia 5 sierpnia odbyła się konferencja dzielnicowa, na której było 35 tow. Porządek dzienny: I. Sprawozdanie ustępującego K. Dziel.: a) stan organizacji, b) kasa, c) bibuła. II. Ubojowienie. III. Interpelacje. IV. Wolne wnioski. V. Wybór nowego Dzielnicowego komitetu.

Dzielnica posiada: Dziel. kom. członków 9; 12 kół organizacyjnych opodatkowanych z ogólną liczbą członków 156; 2 podkoła przygotowawcze czł. 25; szkoła agitatorów—członków 52.

Sympatyków jest około 1300. Ogólna liczba robotników w dzielnicy 2300. Kasa w kwietniu 90 rb. w maju, czerwcu i lipcu 186 rb. 43 kop.

Z wolnych wniosków zacytujemy:

1) Konferencja poleca usilne agitowanie za stałą prenumeratą pism partyjnych.

2) Konferencja zaleca zachowanie przy dysputach na temat stosunku socjalizmu do religji potrzebnej oględności.

3) Konferencja poleca nowemu Dziel. Kom. dobranie 1 tow. z intelig. zawodowej, zatrudnionego w kantorze.

4) Konferencja uważa za potrzebne zwoływanie prócz zwykłych walnych zebrań, 12 kół organizacyjnych w celu zaznajomienia ich z ustawą partji i programem.

W skład konferencji weszli prócz Rakowskich tow. przedstawiciele cementowni „Wrzosowa", cegielni „Korwinów", kopalni „Mirówka" i folwarku „Błeszno".

Obrady były bardzo ożywione i trwały 6 godzin.

Noworadomsk.

Na czele organizacji stoi Now. Kom. Rob. wybrany na wspólnej konferencji komitetów fabrycznych. Składa się z 6 przedstawicieli fabrycz. kom. i 1 tow. prowadzącego całą robotę miejską.

Biblioteka liczy 120 książek, treści przeważnie społecznej. Kasa za trzy miesiące miała dochodu 153 rb. 21 kop.

Poszczególne fabryki: I. Fabryka Thonetów. Kom. fabr. z 8 osób, Koło organizacyjne opodatkowano z 35 tow., sympatyków około 400. „Robotnika" prenumeruje 20. Esdeków 24, sympatyków esdekowskich około 200. Sympatyzujących z endekami około 60. Ogólna liczba robotników w fabryce 1200.

II. Fabryka Kohnów. Kom. fabr. z 6 osób, koło organizacyjne opodatkowane z 20 tow., sympatyków około 150. Esdeków 15, symp. esd. około 60. Endeków również tylu. „Robotnika" prenumeruje 20. Ogólna liczba robotników 1200.

III. Fabryka metalurgiczna. Kom. fabr. z 6-ciu osób, koło organizacyjne z 8, sympatyków mamy około 30. Esdecy zupełnie nam dorównują. Endeków mało. „Robotnika" prenumeruje 50. Ogólna liczba robotników 800.

Prócz tego mamy luźne stosunki w cegielniach, również między rzemieślnikami i zawodową inteligencją.

WYDAWNICTWA.

Odezwa Warsz. Kom. Rob., omawiająca taktykę partyjną w związku z wypadkami 15 sierpnia i polemiką, jaka na tle tych wypadków powstała.

Odezwa Komitetu Wojenno-Rewolucyjnej Organiz. Warszawskiego Okręgu Wojennego: w sprawie tych samych wypadków 15 sierpnia (po rosyjsku).

Łodzianin. Organ Łódzki P. P. S. № 19 (z d. 25 sierpnia). Treść: Kłopoty „rewolucyjnej" S. D. K. P. i L. — Sztuczna drożyzna a strajki (I). — Z za kraty. — Życie ekonomiczne (lokaut w fabr. Grohmana. Praca pofajerantowa) — Życie partyjne (sprawozdanie z dz. Gajerowskiej. Pabjanice. Organizacja żydowska). — Nekrologja. — Od Redakcji. — Sprawozdanie rachunkowe dz. Prawe Śródmieście za m. czerwiec 1906 r.

„Der Arbaiter" (żargonowy) № 36. Treść: Proletaryzacja. Nasza robota na wsi. Nasze zadania najbliższe. Kronika. Sprawozdanie kasowe. Korespondencje. Komunikat C. K. R. Kronika terorystyczna. Wydawnictwa partyjne żydowskie (10.000 egz.)

POKWITOWANIA.

1) Od kółka starszych w Garwolinie 5 rb. 2) Od kółka kobiet w Garwolinie 5 rb. 3) Od kółka kobiet w Garwolinie 4 rb. 40 kop. 4) Od pomocników z huty szkła „Czechy" 5.20. 5) Od czeladników szlifierskich z Trąbek 5.70. 6) Od malarzy i pomocników z Trąbek 1.94. 7) Od majstrów szlifierskich z Trąbek 5.85. 8) Od dniówkarzy z Trąbek 4.05. 9) Od koła I z fabr. szkła „Czechy" 6.40. 10) Od koła V z Garwolina 2.00. 11) Od koła I z Garwolina 3.75. 12) Od koła III z Garwolina 2.00. 13) Od marca do lipca z Sarn 5.00. 14) Od towarzyszki Z. z Sarn 0.35. 15) Od organizacji z Ryk 4.10. 16) Od kaflarzy z Rososzy 2.10. 17) Od włościan-gospodarzy z Sarn 3.50. 18) Od służby folwarcznej z Sarn 1.60. 19) Od włościan z Korzeniewa 1.25. 20) Od włościan z Puznówki 1.60. 21) Od koła kobiet z Garwolina 2.00. 22) Od koła starych z Garwolina 2.40. 23) Od koła młodych z Garwolina 2.40. 24) Od organizacji w 7rąbkach 15.50. **Razem 93 rb. 9 kop.**

Oświadczenie Komitetu Okręgowego Częstochowskiego.

Zawiadamiamy obywatela Merina Laskiera w Działoszycach, iż list w żargonie i pieczęć z rewolwerami —są to sztuczki zwykłych bandytów.